

Józef Szczepaniec

Metryka wydawnicza "Monitora" z 1763 roku

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 57/1, 185-189

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

II. M A T E R I A Ł Y I N O T A T K I

JÓZEF SZCZEPANIEC

METRYKA WYDAWNICZA „MONITORA” Z 1763 ROKU

Żaden z dawniejszych badaczy „Monitora” nie zajmował się rozszyfrowaniem jego proveniencji typograficznej. Uczynił to dopiero Roman Kaleta w monografii poświęconej temu periodykowi¹. Przyjmując sugestię Ludwika Bernackiego, że czasopismo wyszło spod pióra Adama Kazimierza Czartoryskiego i było politycznym organem Familii², działającej głównie na terenie stolicy, łatwo mógł wyprowadzić wniosek o miejscu jego ukazywania się. Za miejsce to przyjął bez zastrzeżeń Warszawę. Ale stwierdzenie takie wydawało mu się zbyt ogólnikowe, postanowił więc rozpoznać konkretną drukarnię, która mogła tłoczyć „Monitora”. Ponieważ w 1763 r. istniały w Warszawie tylko trzy: pijarska, jezuicka i niedawno otwarta Wawrzyńca Mitzlera de Kolof, zadanie było stosunkowo proste: należało zanalizować materiał typograficzny czasopisma i ustalić na podstawie jego odpowiedników w drukach wyraźnie firmowanych z lat 1762—1765, czyją był własnością. Można było je wykonać tym łatwiej, że poszczególne karty „Monitora”, drukowane *in folio*, zostały zaopatrzone w piękne winiety drzeworytowe, inicjalne i tekstowe, które stanowiły pożądany materiał do analizy. Kaleta podjął się tego zadania i doszedł do następujących rezultatów.

Wykluczył drukarnie pijarów i Mitzlera, ponieważ materiał typograficzny tych oficyn okazał się całkowicie różny od zastosowanego w „Monitorze”. Z tego samego względu winien był wykluczyć również drukarnię jezuicką, przeglądając bowiem druki jezuickie w poszukiwaniu ozdóbek użytych na kartach „Monitora” stwierdził, że „praca ta nie dała rezultatów”. Było to w istocie bardzo cenne spostrzeżenie. Należało zeń tylko wysnuć wniosek, że skoro analiza typograficzna nie doprowadziła do ujawnienia drukarni „Monitora” na terenie Warszawy,

¹ R. Kaleta, „Monitor” z roku 1763 na tle swoich czasów. W: R. Kaleta, M. Klimowicz, *Prekursorzy Oświecenia*. Wrocław 1953, s. 94—139, 161—193.

² L. Bernacki, *Adama Czartoryskiego G.Z.P. „Monitor” z r. 1763 i „Kalendarz teatrowy” na r. 1780*. „Exlibris” z. 3 (1920), s. 40—44.

nie jest wykluczone, że może ona dać pozytywny rezultat w odniesieniu do jakiejś tłoczni prowincjonalnej.

Jednakże Kaleta zrezygnował z dalszych poszukiwań w tym zakresie i na przekór przyjętej początkowo metodzie postępowania stwierdził, że „Monitor” wychodził spod pras jezuickich w Warszawie. Za tą tezę miały przemawiać według niego następujące argumenty. Mianowicie spośród trzech drukarni warszawskich jezuicka: po pierwsze — wydawała najwięcej druków politycznych, po drugie — najczęściej tłoczyła swe wydawnictwa *in folio*, po trzecie — najchętniej wyposażała swe druki w drzeworytowe winiety.

Niestety, żaden z tych argumentów nie wytrzymuje rzeczowej krytyki. Jeśli idzie o ścisłość, to nie jezuici, ale pijarzy posiadali od dawna przywilejami obwarowany prymat w zakresie wydawania druków urzędowych i politycznych, natomiast w dwu pozostałych kwestiach nie było istotnej różnicy między drukarniami. Rozbieżność zaś między wyposażeniem typograficznym „Monitora” a zasobem drukarni jezuickiej Kaleta tłumaczy przypuszczeniem, że Czartoryski mógł zlecić warszawskiemu drzeworytnikowi i giserowi, który reklamował się w „Wiadomościach Warszawskich” z 21 września 1763, wykonanie materiałów potrzebnych do tłoczenia czasopisma w drukarni jezuickiej i że materiały te „zostały zniszczone po jednorazowym użyciu”. Oczywiście przypuszczenie takie, możliwe teoretycznie, jest nie do przyjęcia. Wykonanie przecież garnituru czcionek i serii winiety wymagało nie tylko znacznego kosztu, ale także odpowiedniego czasu. Analizując dalej odbicie artykułów „Monitora”, Kaleta ujawnia liczne błędy drukarskie, używanie dużych liter bez określonego systemu, stosowanie przestarzałej pisowni i nonsensownej interpunkcji, a wreszcie konkluduje: „Widocznie zecer był Niemcem nie obeznanym dobrze z obyczajami naszej pisowni”, aż „Wierzyć się nie chce, że drukarnia jezuicka postąpiła tak z tekstem [...] świętego publicyisty”. Zecer istotnie był Niemcem, ale nie pracował — jak to wynika z dalszych wywodów — w drukarni jezuickiej w Warszawie, gdzie do składania tekstów zatrudniano pracowników polskiego pochodzenia, dobrze znających obowiązującą wówczas pisownię³.

W dwa lata po ogłoszeniu pracy Kalety o „Monitorze” problematyką tego pisma zajęła się Jadwiga Rudnicka, dowodząc na rewelacyjnych materiałach źródłowych, że w znacznej mierze było ono przystosowanym do warunków polskich przekładem artykułów londyńskiego tygodnika „The Monitor or British Freeholder” za pośrednictwem tłumaczenia francuskiego w lejdejskich „Nouvelles Extraordinaires de Divers En-

³ Zob. Kaleta, *op. cit.*, s. 101—105 (cytaty ze s. 103, 104).

droits”. Konstatacja niezwykle ważna, rozwiewająca mit o oryginalności i rodzimoci polskiego czasopisma, mit tak chętnie dotąd pielęgnowany w wielu pracach. Podała też w wątpliwość tezę o autorstwie Czartoryskiego. Zakwestionowała przy okazji ustalenia Kalety na temat proveniencji typograficznej pisma:

Stosowanie przestarzałych znaków diakrytycznych: kreskowanie *a* czystego i oznaczanie podwójnego zmiękczenia wskazuje raczej, że drukarnia „Monitora” znajdowała się na prowincji — może na peryferiach Rzeczypospolitej (Gdańsk? Wrocław?), nie w Warszawie⁴.

Opinię Rudnickiej w tej sprawie całkowicie podzielał Tadeusz Mikulski w szczegółowej i bardzo krytycznej recenzji pracy Kalety postulując, że należy „tę tymczasową, ale bardzo prawdopodobną sugestię roboczą przekazać historykowi drukarstwa w. XVIII”⁵.

Jedna z sugestii Rudnickiej, wskazująca na Gdańsk jako ewentualne miejsce druku „Monitora”, była jak najzupełniej słuszna. Szczegółowa analiza typograficzna czasopisma pozwoliła ustalić, że „Monitor” ukazywał się w Gdańsku w drukarni Tomasza Jana Schreibera. Wszystkie winiety drzeworytowe — zarówno małe inicjalne, jak i duże podtekstowe — użyte na kartach „Monitora” posiadają identyczne w najdrobniejszych szczegółach odpowiedniki w starannie wytłoczonym *in folio* dziele: *Acta Jubilaei secundi Gymnasii Gedanensis anno domini MDCCLVIII die XIII Junii solenniter celebrati publicis impensis prelo subjecta a Thoma Joanne Schreibero, typographo Senatus et Gymnasii Gedanensis*. Obejmuje ono liczne przemówienia i rozprawy naukowe, wygłoszone i napisane z okazji uroczystości obchodzonej 13 czerwca 1758 dwóchsetnej rocznicy założenia Gimnazjum Gdańskiego, a zostało wydrukowane wkrótce po 27 lutego 1759, jak wynika z przedmowy. Rzadki egzemplarz tego dzieła posiada Biblioteka PAN w Gdańsku⁶. Omawiane winiety występują pojedynczo także w innych publikacjach Schreibera z 1763 r. oraz lat wcześniejszych i późniejszych — w publikacjach tych rozpoznajemy także czcionkę, metalowe ornamenty i papier „Monitora”. Nie ulega więc żadnej wątpliwości, że właśnie Schreiber był drukarzem i wydawcą omawianego czasopisma. Wśród ówczesnych typografów gdańskich to postać najwybitniejsza; kierował w latach 1724—1778 doskonale zorganizowaną i wyposażoną drukarnią Senatu i Gimnazjum

⁴ J. Rudnicka, *Z genealogii „Monitora” z roku 1763*. „Pamiętnik Literacki” 1955, z. 1, s. 218, przypis 14.

⁵ T. Mikulski, *W kręgu Oświeconych*. Warszawa 1960, s. 464—465.

⁶ Na jego istnienie w tejże Bibliotece zwróciła mi uwagę mgr Franciszka Sawicka, która omówi go szczegółowo we wstępie do przygotowywanej pracy *Bibliografia polskich ksiąg i wydawnictw pamiątkowych. 1801—1914*.

Gdańskiego, współpracował z licznymi uczonymi związanymi z kulturą polską, a co ważniejsze — był wydawcą szeregu periodyków na długo przed 1763 rokiem⁷. Drukował m. in. tygodniki moralno-obyczajowe, a od stycznia 1759 pismo ogłoszeniowe „Wöchentliche Danziger Anzeigen und diennliche Nachrichten”. Wielka szkoda, że w roczniku 1763 lub następnych tej gazety nie zamieścił żadnej informacji o „Monitorze”. Wydawał to pismo anonimowo, bo też nie było zwyczaju kłaść adresu wydawniczego na jednokartkowych wolantach.

Wykrycie adresu wydawniczego otwiera dalsze perspektywy badawcze. Ponieważ „Monitor” wychodził w Gdańsku, należałoby przeprowadzić gruntowną kwerendę przede wszystkim w tamtejszych zbiorach archiwalnych i bibliotecznych w celu ewentualnego odkrycia nieznanych numerów. Przez długie lata sądzono, że ukazały się tylko trzy numery. Ludwik Bernacki odnalazł nr 4, Roman Kaleta — nr 5, stwierdzając, że numer ów zamykał istnienie pisma. Ale sąd ten okazał się mylny w świetle ujawnionego niedawno przez Barbarę Górską w zbiorach starych druków Biblioteki Ossolineum numeru 7⁸. Być może więc, szczegółowa kwerenda na terenie Gdańska doprowadziłaby do wykrycia nie tylko nru 6, ale także nru 8 i dalszych, jeśli czasopismo nie zakończyło swej działalności na numerze 7.

Pozostaje ciągle otwarta kwestia autora. Hipotezę o autorstwie Czartoryskiego należy raczej wyeliminować, jako mało prawdopodobną. Trzeba znów wrócić do znanego artykułu Wawrzyńca Mitzlera de Kolof, ogłoszonego w „Thornische Wöchentliche Nachrichten und Anzeigen” z 21 czerwca 1765 w związku z podjętą przez niego akcją wydawania „Monitora”-syna; w artykule tym wspomniał o „Monitorze” z r. 1763, zaznaczając, iż wyszedł on „spod pióra jednego z najświetniejszych i najznacześniejszych polskich książąt”⁹. Tym zagadkowym księciem, którego zidentyfikowano dotąd z młodym Czartoryskim, mógł być doświadczony w rozgrywkach politycznych Józef Aleksander Jabłonowski, niegdyś zwolennik Stanisława Leszczyńskiego, przeciwnik Sasów na tronie polskim, stronnik Czartoryskich, doskonały znawca historii i prawa polskiego, autor licznych dzieł, twórca słynnej Societas Jablonoviana. Był on przecież wypróbowanym mecenasem Mitzlera, a z Gdańskiem wiązały

⁷ *Drukarze dawnej Polski*. T. 4: *Pomorze*. Opracowały A. Kawecka-Gryczowa oraz K. Korotajowa. Wrocław 1962, s. 406—413. — M. Pelczarowa, *Z dziejów oficyn drukarskich w Gdańsku (w. XVI—XVIII)*. „Rocznik Gdański” t. 14 (Gdańsk 1955), s. 150, 153—154.

⁸ B. Górską, *Katalog czasopism XVI—XVIII w. w zbiorach starych druków Biblioteki Ossolineum*. „Ze skarbcza kultury” z. 15 (Wrocław 1963), s. 143, poz. 392.

⁹ Kaleta, *op. cit.*, s. 194—195.

go od lat zażyłe stosunki polityczne i kulturalne¹⁰. Jest to oczywiście tylko hipoteza, którą należałoby gruntowniej rozważyć w oparciu o materiały źródłowe.

Uważaliśmy za celowe podać reprodukcje winiety, które posłużyły jako materiał zasadniczy do przeprowadzenia porównawczej analizy typograficznej. Wykonano je na podstawie dzieła *Acta Jubilaei secundi Gymnasii Gedanensis*, z zachowaniem stosunku 1:1, aby łatwo można było sprawdzić identyczność winiety reprodukowanych i występujących w „Monitorze”. Podobizny nrów 1—5 „Monitora” zamieścił Kaleta w omawianej pracy, natomiast podobiznę nr 7 opublikowała Górska¹¹, przy czym w obu wypadkach znacznie pomniejszono ich format.

Materiały tutaj reprodukowane tworzą dwie grupy: winiety inicjalne (poz. 1—6) i winiety podtekstowe (poz. 7—11). W takiej funkcji występują one w „Monitorze” i w *Acta Jubilaei secundi Gymnasii Gedanensis* (które dzielą się na *Pars prior* i *Pars posterior*, z oddzielną paginacją). Kolejne winiety znajdują się na kartach *Acta* w następujących miejscach: poz. 1 — I (= *Pars prior*), s. 13, II (= *Pars posterior*), s. 91; poz. 2 — I, s. 165; poz. 3 — I, s. 181; poz. 4 — II, s. 13, 118; poz. 5 — I, s. 111; poz. 6 — I, s. 27; poz. 7 — II, s. 41; poz. 8 — II, s. 50; poz. 9 — I, s. 284; poz. 10 — I, s. 30; poz. 11 — I, s. 42. W poszczególnych numerach „Monitora” winiety umieszczone są w następującym porządku: nr 1 — poz. 1, 7; nr 2 — poz. 2, 8; nr 3 — poz. 3, 9; nr 4 — poz. 4; nr 5 — poz. 5, 10; nr 7 — poz. 6, 11.

¹⁰ J. Dobrzyniecka, *Jabłonowski Józef Aleksander*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 10. Wrocław 1962—1964, s. 225—228. Zob. też Ł. Kurdybacha, *Stosunki kulturalne polsko-gdańskie w XVIII wieku*. Gdańsk 1937, s. 63—76, *passim*.

¹¹ Kaleta, *op. cit.*, s. 99—100 (nr 1), 107—108 (nr 2), 115—116 (nr 3), 123—124 (nr 4), 131—132 (nr 5). — Górska, *op. cit.*, po s. 144.